

Nauka na indeksie

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

"Przez stulecia Kościół święty był ofiarą prześladowań, z wolna pomnażających szeregi bohaterów, którzy wiarę chrześcijańską pieczętowali własną krwią; ale dzisiaj piekło wspiera straszniejszy jeszcze oręż przeciw Kościołowi, zdradliwy, banalny i szkodliwy: złowrogą maszynę drukarską. Nie było w przeszłości większego zagrożenia spoistości Kościoła i moralności (...) Nie wolno również twierdzić, że zakaz dotyczący szkodliwych ksiązek jest naruszeniem wolności, kampanią przeciwko światłu prawdy, oraz że 'Lista' jest występkiem przeciw erudycji i nauce".

To fragment wstępu do Indeksu Książ Zakazanych (*Index Librorum Prohibitorum*) w ostatnim jego wydaniu z roku 1948. Instytucja ta została przez Kościół zorganizowana po wynalezieniu druku oraz umocnieniu się protestantyzmu, w roku 1559. Po wydaniu tego pierwszego generalnego spisu miało miejsce Wielkie Palenie. W roku 1572 papież Pius V utworzył tzw. trybunał indeksu, departament w ramach Kongregacji Świętego Oficjum, który miał za zadanie dogłębne i aktualizowanie Spisu. Oczywiście zakazywanie i palenie ksiąg sięga samych prawie początków chrześcijaństwa. Początkowo wymierzone było głównie w pisma pogan i heretyków. Z czasem również przeciwko bluźniercom, wolnomyślicielom i deprawatorom. Osobną kategorię autorów na indeksie stanowią badacze, naukowcy, zwolennicy wolności badań naukowych. Nie było wówczas potrzeby udawania, że religia i nauka to „niezachodzące na siebie magisteria”, że Biblia niby jest napisana alegorycznie tam gdzie jest sprzeczna z wiedzą naukową, że teolog naucza o zaświatach a nie o świecie nas otaczającym.

Perypetie z Kościołem dzieł Kopernika i Galileusza, uważanego za ojca nowożytnej nauki, są powszechnie znane. Również inny twórca nowożytnej koncepcji nauki — **Francis Bacon** (1561-1626), był na Indeksie. Był prekursorem empiryzmu, zakładającego, że głównym źródłem poznania świata jest doświadczenie a nie bezkrytyczna wiara w autorytet czy spekulacje. Rozum bez doświadczenia według Bacona narażony był na różnorakie złudzenia (*idola*). Wyróżniał złudzenia plemienne (jak choćby doszukiwanie się celowości w świecie), złudzenia jaskini (przesady spowodowane przez wychowanie i środowisko), rynku (nieprecyzyjność pojęć) oraz teatru (spekulacje przyjmowane na mocy autorytetu). Jako reformator skostniałej nauki średniowiecznej i rzecznik uniezależnienia jej od przesądów i złudzeń był niewątpliwie człowiekiem niebezpiecznym.

Ściganiu kościelnemu poddana została również nowożytna nauka historii. Przykładem choćby dzieło najwybitniejszego historyka angielskiego epoki Oświecenia, **Edwarda Gibbona** (1737-1794) — *Zmierzch cesarstwa rzymskiego*. To jedna z najświetniejszych ksiązek historycznych wszech czasów. Gibbon opisywał w niej nie tylko upadek świata starorzzymskiego, ale i okoliczności narodzin chrześcijaństwa. W taki jednak sposób „bronił” w nim chrześcijaństwa i katolicyzmu, że Inkwizycja umieściła to dzieło na Indeksie (1783) i nie zechciała go zdjąć do samego końca niesławnego Spisu. To historia napisana w doskonałej wolteriańskiej ironii (tak pisze na przykład o sceptycyzmie pogan: „Zmierzch starożytnego zabobonu naraził bardzo wiele osób na niebezpieczeństwo bolesnego zwątpienia. Sceptycyzm i stan zawieszenia może stanowić rozrywkę dla nielicznych badawczych umysłów. Ale rzeszom uprawianie zabobonu jest tak miłe, że gdy pod jakimś nakazem się z niego ockną, długo jeszcze żałują swojej przyjemnej wizji. Umiłowanie rzeczy nadprzyrodzonych, ciekawość przyszłych wydarzeń i silny popęd do rozciągania nadziei i lęków poza granice świata widzialnego — oto główne przyczyny, które sprzyjały przyjęciu się wielobóstwa. Gmin tak koniecznie musi w coś wierzyć, że jeśli jakikolwiek system mitologiczny upada, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zajmuje inny zabobon. Do opuszczonych świątyń Jowisza i Apollina może by więc wkrótce wkroczyły jakieś bóstwa świeższej daty i modniejszego pokroju, gdyby nie to, że w decydującej chwili interweniowała mądrość Opatrzności, ukazując światu prawdziwe Objawienie...”, tom II, str. 45). Oczywiście historyków potępiano nie tylko za ironizowanie z Prawd Objawionych. Chodziło o nowożytny model uprawiania tej gałęzi wiedzy opierającej się na źródłach i badaniach, eliminujący wszelkie nadprzyrodzone motywy z naukowego historycznego opisu.

Innym znaczącym dziełem historycznym na Indeksie jest sławny *Słownik uniwersalny historii i geografii* autorstwa **Marie-Nicolas Bouilleta** (1798-1865). Opublikowany w 1842,

na Indeksie od 1852. Do 1914 miał on aż 34 wydania. Odniósł taki sukces, że nazwisko Bouilleta stało się synonimem słownika historyczno-geograficznego w ogóle. Pierre Larousse źródeł jego sukcesu upatruje nie tylko w jego jakości, stylu i metodzie autora, ale i w umieszczeniu go na Indeksie w czasach kiedy sprzeczność nauki i religii stała się dla ludzi świątłych pewnikiem, co spowodowało, że „zaskarbił on sobie sympatię wolnych duchów”. Indeks Zakazany pełnił wśród ludzi świątłych rolę swoistego przewodnika po dziełach wartych uwagi. Dziś Kościół przestał już zasadniczo reklamować „dzieła zakazane”, czyli na ogół wartościowe, lecz co pewien czas księży nie wytrzymują rozpętując wokół poniekórych książek sporo błogosławionego zamieszania.

Kiedy na Indeksie odnajdujemy dzieło poświęcone optyce z dość zabawnym tytułem — *Newtonizm dla pań* **Francesco Algarottiego** (1713-1764), można by pomyśleć, że Kościół zwalczał dawniej optykę, bo przecież może ona rozwiać szereg iluzji naturalnych, którym pobożność przypisuje znamiona cudów. Jednak to popularne dzieło (30 wydań w 6 językach oświeconej Europy) włoskiego filozofa, przyrodnika i matematyka grzeszyło głównie tym, że przeszczepiało na kontynent zakazaną „wyspiarką” naukę Newtona. Nie mniejszym grzechem było również i to, że kierowane było kobiet, a przecież o ile krzewienie przesadnej wolności myśli wśród mężczyzn było tylko grzechem zwyczajnym o tyle objęcie nim także kobiet — to już podówczas grzech nadzwyczajnego autoramentu, porównywalny chyba tylko z wcześniejszym skażeniem nauką i książką prostaczków (książki w językach narodowych). Algarotti napisał to dzieło w wieku 25 lat, przezorny Kościół nie czekał aż zaraza rozleje się po całej Europie i wsadził ją na Indeks już w roku wydania (Paryż 1738).

Na Indeksie są też wszystkie dzieła **Johanna Heinricha Alsteda** (1588-1638), najwybitniejszego niemieckiego encyklopedysty i matematyka swoich czasów. Najpierw potępiono *Systema mnemonicum duplex* (1612), następnie najślawniejsze jego dzieło — *Encyklopedię wszystkich nauk* (1648), a w końcu (1757) — wszystko co napisał.

Z zakresu psychologii na indeksie były dzieła wybitnego przedstawiciela włoskiego pozytywizmu — **Roberto Ardigo** (1828-1920). Ardigo był filozofem i byłym księdzem. W roku 1869 ogłosił dzieło *Pietro Pomponozzi, mowa odczytana w teatrze naukowym...* Pomponozzi był włoskim doktorem medycyny, który w XVI wieku dowodził organicznego charakteru funkcji psychicznych człowieka. Kościół chciał go spalić, lecz gdy ten umknął - musiał zadowolić się spaleniem jego dzieła, co uczyniono w Wenecji z religijną oprawą. W XIX wieku oczywiście nie było już jak spalić Ardigo, i to nawet mimo tego, że był urzędnikiem kościelnym, lecz jego dzieło powędrowało do wyklętego Spisu. Dwa lata później Ardigo zrzucił suknię i został filozofem pozytywistą. W najbliższych latach wzbogacił Indeks Ksiąg Zakazanych o dwie kolejne interesujące pozycje: *Psychologia jako nauka pozytywna* (1872) oraz *Formacja naturalna systemu słonecznego* (1879).

Na Indeksie umieszczono także pośmiertnie w 1819 r. *Raport o psychice i moralności człowieka* **Piotra Cabanisa** (1757-1808). Cabanis był nadwornym lekarzem Ludwika XVI, filozofem francuskiego oświecenia i empirystą, który pchnął rozwój psychologii. Zajmował się zaburzeniami umysłu, wyjaśniając nimi zjawisko przestępczości. Uznał mózg za najwyższy mechanizm nerwowy (do czego doszedł zastanawiając się, czy ofiary gilotyny cierpią po odcięciu głowy), który rządzi produkowaniem myśli.

Z zakresu kosmologii potępiono w roku 1858 *Elementy kosmografii* profesora **Giuseppe Bagarottiego**. Tego samego autora na indeksie znalazła się również książka pt. *Historia filozofii albo rozwój ludzkiego intelektu* (1858).

Dalej mamy książki medyka i filozofa **Sebastiano Bartolo** (1635-1676) krytykujące scholastyczną medycynę: *Astronomiae microcosmicae systema novum...* (1666), *Artis medicae dogmatum...* (1668).

Uważa się, że nowożytne religioznawstwo zapoczątkował **Nicolas-Antoine Boulanger** (1722-1759), oczywiście na Indeksie. Ale przez jego nazwisko na indeksie reprezentowana jest również geologia. Boulanger był francuskim inżynierem który prowadził obserwacje i badania geologiczne. Doprowadziło go to do przekonania, że w czasach bardzo dawnych faktycznie ludzkość zetknęła się z wielkim Potopem lub potopami. Gdyby tylko do tego swe wnioski ograniczył dziś dostałby może pośmiertnie Nagrodę Templetona za doszukiwanie się zgodności religii i nauki. Boulangerowi jednak nie chodziło o potwierdzanie biblijnych mitów, lecz wyciągnął ze swych geologicznych obserwacji wnioski dalej idące. Stwierdził mianowicie, iż irracjonalne zachowania współczesnych, wyrażone choćby w religijnych rytuałach, religiach oraz instytucjach politycznych (teokracje) mają swoje źródła w dawnych „traumach naturalnych”. W takich wydarzeniach jak wielkie potopy czy inne naturalne katastrofy. Jego

wydane pośmiertnie książki — *Badania nad początkami wschodniego despotyzmu* (1767) oraz *Starożytność odkryta albo krytyczne badania nad fundamentalnymi opiniami, ceremoniami oraz religijnymi i politycznymi instytucjami różnych ludów na ziemi* (1823) - zostały wyklęte i zakazane. Dzieła naukowe Boulangerera wykorzystywał Paul Holbach w swojej kampanii antychrześcijańskiej, a jedną ze swych rozpraw — *Chrześcijaństwo zdemaskowane* - opublikował Holbach pod nazwiskiem Boulangerera.

U schyłku XIX wieku wiernym zakazano czytać *Traktat o podstawach geologii* (1895) oraz *Traktat o podstawach zoologii* (1895) **Odóna de Buen y del Cos** (1863-1945). Buen studiował historię naturalną w Madrycie i Saragossie. Był twórcą Hiszpańskiego Instytutu Oceanografii a także senatorem z Barcelony.

Do ostatnich lat istnienia tego Indeksu (1966) Kościół aktualizował go i uzupełniał. Nigdy nie znalazły się na nim dzieła Hitlera, Rosenberga, Mussoliniego czy Franco. Dużo niebezpieczniejsza była bowiem astronomia, kosmologia, biologia, psychologia, medycyna, geografia, geologia, zoologia czy nawet optyka. Bo z faszystą łatwiej się dogadać teologowi niż z biologiem...

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 04-03-2008)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5771>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl